

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

ROBOTNIK

CENTRALNY
ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Warunki pronumeracji:
W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 851.—
bez odnośnienia " 750.—
Na prowincji miesięczn. " 900.—
Zagranicą " 1200.—

Geny ogłoszeń:
w tekście (przed kroną) Mk. 125
Nekrologi " 65
zwyčajne " 65
drobne za jeden wyraz " 30
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr
Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% droż
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% ..
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Adm. nistracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
o terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 30 mk.—na prowincji 30 mk.

Administracja czynna od 8 do 4-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

P. Przanowski wyznaczony na premiera.

Upadek kandydatury p. Korfatego—P. Skulski cofa swą kandydaturę—Za p. Przanowskim 299 głosów przeciw 98, przy 15 wstrzymujących się.

POSIEDZENIE WCZORAJSZE KOMISJI GŁÓWNEJ.

Wczorajsze posiedzenie Komisji Głównej rozpoczęło się po godz. 6. Na wstępie p. Marszałek odczytuje listę zgłoszonych delegatów oraz liczbę reprezentowanych przez nich głosów, zarazem prosi o wskazanie, kto w imieniu swojej grupy będzie głosił. W imieniu Z. P. P. S. głosił tow. Barlicki, zastępuje go tow. Perl. Z wykazu okazuje się, że tylko Niemcy nie wyznaczyli swoich delegatów i są nieobecni. Poza tem nie zgłosili delegatów dzicy: pp. Dąbek, Korfanty, Piasecka, Paderewski, Kantor (wydalony z klubu P. P. S.), marszałek Trampczyński, Dembiński, Serwatowski oraz pp. Dąbał i Łańcucki.

Na wniosek tow. Barlickiego i Diamanda komisja uchwaliła prowadzić protokół stenograficzny. Jednakże dotyczy to przyszłych posiedzeń. Wczoraj stenografów jeszcze w Sejmie nie było.

KANDYDATURY PP. SKULSKIEGO I KORFANTEGO.

Zabiera głos p. Głabiński, który w imieniu Zw. Lud.-Nar., Ch.-D. i Dubanowiczów oświadcza: Jest w ogólnym interesie, aby jaknajprędzej przesilenie się skończyło.

Dążyliśmy do tego, aby poprzedni Rząd się utrzymał. Ponieważ jednak kandydatura p. Ponikowskiego jest nieaktualna musimy myśleć o utworzeniu nowego gabinetu. Rozglądając się w Sejmie uważamy, że najwłaściwszą byłaby kandydatura b. premiera p. Skulskiego. Chodzi nam m. in. o to, ażeby premier nie był nowicjuszem w polityce. Gdyby p. Skulski nie zgodził się, to proponujemy p. Korfatego. Prosimy, aby i tę kandydaturę wzięto pod rozwagę. Muszę dodać, że nie pytałem dotychczas ani p. Skulskiego, ani p. Korfatego czy kandydatury przyjmą.

P. Skulski dziękuje za ofertę trzech grup, ale na stanowiska premiera nie reflektuje i prosi kandydatury jego nie omawiać.

P. Witos pyta, czy nie byłoby właściwym omówić charakter Rządu.

P. Marszałek. Owszem, ale niewłaściwym byłoby mówić o tem czy Rząd ma być parlamentarny czy jaki inny, ale wskazać, kto ma Rząd tworzyć. Zdaje się, że w obecnych warunkach gabinet parlamentarny byłby niemożliwy, ale jeśli można go utworzyć, to owszem.

P. Rataj. O charakterze gabinetu decyduje osoba premiera. Obie wysunięte osoby wskazują, że chodziłoby o gabinet parlamentarny.

P. Hirszhorn. Gabinet jest parlamentarny, o ile opiera się na większości parlamentu.

P. Woźnicki („Wyzwolenie“) oświadcza się kategorycznie przeciwko p. Korfatego, stwierdzając, że kandydatura ta byłaby prowokacją.

Ks. Lutostawski mówi, że chodziłoby o gabinet złożony nie według stronnictw a według kwalifikacji ludzi, ale gabinet taki może a nawet powinien mieć na czele parlamentarzystę ażeby był łącznikiem pomiędzy Rządem a parlamentem.

Tow. Barlicki: O charakterze gabinetu rozstrzyga to, czy na jego czele stoi parlamentarzysta czy nie. Obie zatem wysunięte kandydatury mają wyraźne piętno polityczne. Oświadczam się stanowczo przeciwko kandydaturze Korfatego po pierwsze dlatego, że osoba jego nie daje żadnych rękojmi bezstronności w czasie wyborów, znamy bowiem jego stanowisko polityczne i jego metody. Powtóre gabinet Korfatego oznaczałby bezwzględny kurs reakcyjny.

Pos. Czerniewski (Ch.-D.): Bardzo gorąco popieramy kandydaturę p. Korfatego. Jest to człowiek bezpartyjny, bardziej jest zbliżony do N. P. R., niż do nas (Głos: a wy go stawiacie). Kandydatura ta tembardziej nadaje się z powodu przyłączenia G. Śląska do Polski: jest to zwycięstwo Korfatego. Mówca protestuje gorąco przeciwko nazywaniu tej kandydatury prowokacją. Bo on tylko kandydaturę zbrodniarza nazywałby prowokacją.

Pos. Witos jest stanowczo przeciwny Korfatego.

Pos. Skulski: Jako klub środkowy, zawsze staraliśmy się o to, żeby łagodzić zbyt ostre starcia i przeciwieństwa. Klubom, które stawiały moją kandydaturę, a teraz stawiają kandydaturę Korfatego, zwracam uwagę, że nie należy stwarzać sytuacji, która zamiast łagodzić, zaogniałaby stosunki. Gdyby nie wysunięto innych kandydatów, to nie wypowiem się przeciwko Korfatego. Ale uważam, że kandydatury nie są wyczerpane, trzeba postawić taką, która nie byłaby zbyt drastyczna w oczach lewicy.

Pos. Thon jest przeciw Korfatego.

Pos. Dubanowicz: Nasza grupa nie może ciągle wysuwać kandydatów, może i inne grupy wysuną.

Pos. Stapiński: Korfanty należy do tych posłów, którzy zawsze przy pojawieniu się na mównicy, wywoływali burzę. Temperament jego nie kwalifikuje go na premiera.

NOWA KANDYDATURA P. PRZANOWSKIEGO.

Pos. Skulski: Mogłbym wysunąć kandydaturę pewnego jegomościa, ale jest on w tej chwili poza Warszawą. Nie mogłem więc porozumieć się z nim.

Tow. Barlicki pyta, czyja kandydatura.

Pos. Skulski: P. Stefana Przanowskiego.

Wszczyna się dyskusja nad tem, czy właściwym jest wysuwać kandydatury o-

sób, z którymi poprzednio nie porozumiano się, czyby wybór przyjąć.

Ks. Lutostawski dowodzi, że należy naprzód głosić, a potem pytać, czy kandydat wybór przyjmuje. Bo każdy chętniej przyjmie wybór, niż stawianie siebie jako kandydata.

Pos. Rosset: Jakżeż proponować, kiedy niewiadomo czy kandydat przyjmie. Nie mam pojęcia, czy p. Przanowski przyjmie mandat.

Pos. Głabiński uważa, że przyjęcie wyboru jest obowiązkiem obywatelskim.

Pos. Rataj uważa, że postawienie kandydatury to wniosek, nad którym należy głosić.

Pos. Matakiewicz: W swoim czasie postawiliśmy kandydaturę Korfatego, która upadła. Ale zgadzam się, żeby odłożyć głosowanie aż do wyczerpania kandydatury.

Tow. Diamond, wbrew temu, co mówił p. Głabiński, jest zdania, że jeśli kandydat nie przyjmuje wyboru, to widocznie nie czuje się na siłach, a przeto spełnia obowiązek obywatelski. Ale ten sposób stawiania kandydatury, jak tu, obniża powagę komisji. Wczoraj tutaj stawiano kandydatury aż 4 ludzi na tej podstawie, że ktoś mówił o tych kandydatach.

Kto stawia kandydaturę, musi mieć pewność, że kandydat wybór przyjmie, i stawiać ją w imieniu jakiegoś stronnictwa. Nie można stawiać kandydatur w formie domowej pogawędki.

Pos. Poniatowski: Oświadczenie p. Woźnickiego, że kandydatura Korfatego byłaby prowokacją, wywołało oburzenie p. Czerniewskiego. Otóż metody walki p. Korfatego brutalne i bezwzględne usprawiedliwiają to oświadczenie. Przeciwno metodom p. Korfatego w czasie jego działalności na G. Śląsku są liczne zarzuty. W walce przeciwko p. Korfatego musimy podnieść te zarzuty.

Pos. Skulski zgadza się zasadniczo, że dopóki niema zgody kandydata, nie należałoby głosić, ale to w naszych warunkach nastęrczałoby duże trudności. Ludzie zaprawieni w walce parlamentarnej i partyjnej wysuwają swoje kandydatury bez względu na skutek. Zazwyczaj jednak ludzie nie chcą iść na niepewne.

Głosowanie nad kandydaturą p. Przanowskiego.

Ostatecznie p. Skulski zgodził się na wysunięcie realne kandydatury p. Przanowskiego z zastrzeżeniem, że nie może ręczyć, czy p. Przanowski przyjmie.

P. Marszałek (ożywia się): Głosujemy. Głosowanie będzie podług liczebności grup. Zgodzono się, aby głosowano kolejno, rozpoczynając od najliczniejszych grup.

Pos. Witos (P. S. L.): Jeżeli mam wybierać między Korfatego a Przanowskim, głosuję za Przanowskim.

Pos. Głabiński (Z. L. N.): Jeżeli Korfanty nie ma widoków powodzenia, to głosuję za Przanowskim.

Na uwagę p. Rataja, że należy głosować wraźnie p. Głabiński oświadcza, że widzi, iż kandydatura Korfatego upadła, i dlatego głosuje za Przanowskim.

Pos. Skulski (N. Z. L.): naturalnie za.

Tow. Barlicki: Przeciw p. Przanowskiemu, ponieważ polityka społeczna p. Przanowskiego jest nam wroga.

Pos. Czerniewski: Jeżeli nie Korfanty, to Przanowski.

Pos. Chądzyński (N. P. R.) — przeciw.

Pos. Woźnicki („Wyzwolenie“) — przeciw wobec tego, że p. Przanowski nie daje gwarancji bezstronnego przeprowadzenia wyborów.

Pos. Dubanowicz (N. Ch. S. L.) (smutnie) — za.

Pos. Federowicz (K. P. K. (cicho) — za.

Pos. Rosset (Zj. Mieszcz.) — za. Wyobrażam sobie jednak, że p. Przanowski przyjmie wybór tylko wtedy, jeżeli kandydatura jego okaże się b. popularną.

Pos. Stapiński (P. S. L. lewica) — przeciw.

Pos. Thon (Żydzi) — nie znamy programu p. Przanowskiego, więc wstrzymujemy się.

Pos. Matakiewicz (Kat.-Lud.): Chodzi o to, żeby Rząd był silny. Tego chce i Naczelnik Państwa. W tej myśli stawialiśmy kandydaturę Korfatego. Ale skoro za p. Przanowskim tyle głosów się oświadcza, to jest to kandydatura silna i głosujemy za.

Pos. Malowieski w imieniu Rad Ludowych wstrzymuje się.

Pos. Słwiński (w imieniu grupy 5, złożonej, oprócz niego, z pp. Bochenka, ks. Okonia, Szypera i Skrzypka) oświadczył się przeciw.

P. Marszałek, po zliczeniu głosów, oświadcza, że za desygnowaniem p. Stefana Przanowskiego oświadczyło się 299 głosów, 98 przeciw, przy 15 wstrzymujących się.

P. PRZANOWSKI ZASTRZEGA SOBIE CZAS DO NAMYSŁU.

W czasie narad komisji głównej, p. Przanowski przyjechał do Warszawy; wobec tego o godz. 8 wiecz. udali się do niego pos. Skulski i de Rosset, komunikując mu, z upoważnienia p. marszałka, wynik głosowania.

Po przeprowadzeniu dłuższej dyskusji, p. Przanowski oświadczył, że ostatecznej odpowiedzi udzielić może dopiero dziś przed południem, pozostawiając sobie do tego terminu czas do namysłu.

Upadek kandydatury prawicowej p. Korfatego był zgóry do przewidzenia. P. Skulski miałby może szansę, ale zrzekł się. W ten sposób zostały wyczerpane właściwe kandydatury polityczne i nastąpił wybór będący produktem takiego samego zakłopotania, w jakim Sejm zawsze się znajduje kiedy chodzi o wybór premiera. Stronnictwo środkowe wysuwa kandydaturę człowieka, który nie jest właściwie politykiem, aby zbyt mało nikogo nie urazić. P. Stefan Przanowski jest jeszcze mniej politykiem, niż był nim p. Ponikowski. Nie może więc być mowy o tem, aby p. Przanowski stał się faktycznym kierownikiem politycznym gabinetu i wszystko zależy będzie od tego, jaki będzie skład gabinetu. Jeżeli p. Przanowski przyjmie wybór, o czem w chwili gdy to piszemy jeszcze nie wiemy, to nie łatwo wypadnie mu stworzyć gabinet, któryby zadowolili wszystkie stronnictwa, które opowiedziały się za jego

Towarzysze i Towarzyski! Reakcyjna większość sejmowa kuje nowe kajdany dla ludu roboczego. Ustawa wyborcza do nowego Sejmu, oparta na pogwałceniu prawa równości obywatelskiej i fałszowaniu istotnej woli mas ludowych, musi się spotkać z protestem całej klasy robotniczej. Wzywamy Was przeto do masowych zgromadzeń protestacyjnych i demonstracji. Ani jednego robotnika i robotnicy nie może zabraknąć w szeregach naszej walki o demokratyczną i sprawiedliwą ustawę wyborczą.

Centr. Kom. Wyk. P. P. S.

kandydaturą. P. Przanowski będzie mógł sobie powiedzieć: Embarras de richesse. Pozyskał tak znaczną liczbę głosów, że będzie musiał zadowolić i prawicę, i prawe centrum, i lewe centrum, t. j. p. Witosa.

Mianowanie to jest zatem zgodne ze zwykłym porządkiem, kiedy Sejm wydaje z pośród siebie Rząd politycznie słaby i chwytliwy, a więc tak samo, jak i Rząd p. Ponikowskiego nie stojący nawet w przybliżeniu na wysokości zadania.

Charakterystycznym w desygnacji p. Przanowskiego jest to, że podczas gdy nikt powiedzieć nie może, co właściwie politycznie p. Przanowski reprezentuje, wiadomo dokładnie co reprezentuje pod względem polityki gospodarczej i społecznej. Jest

to kandydatura nawskroś kapitalistyczna, przyczem p. Przanowski jednocześnie bardzo bierze do serca wolnohandlowe interesy nietylko wielkiego kapitału, lecz i „Piaśta”.

P. Przanowski był ministrem aprowizacji za Rady Regencyjnej, później był min. przemysłu i handlu w gabinecie Witosa i wtedy nastąpiło przyjazne zbliżenie ówczesnego premiera z obecnym kandydatem.

Jest to fakt b. charakterystyczny dla społecznej fizjonomii większości sejmowej, że ponad sporami politycznymi nieprzejednaniami zabyła tęcza harmonii narodowej w kształcie zgody na premierstwo wolnohandlowego kapitalisty.

Listy z Paryża.

Trudności p. Poincaré. — Akcja p. Brianda. — Trudności finansowe i krytyka p. de Jouvenela. — Traktat wersalski, jako „źródło zła” i jego rewizja.

Zagraniczna polityka rządu francuskiego jest przez to fatalna, że nietylko natrafia na opozycję wielkich, zaprzyjaźnionych mocarstw, ale i na sprzeciw francuskiej radykalnej burżuazji, nie mówiąc już o warstwach robotniczych. Z drugiej strony demokracja chrześcijańska, która pozostaje pod wpływem Marc Sangnier'a, nie przestaje też polityce p. Poincaré wstrętów czynić, zwołując wielkie publiczne wiece, na które p. Sangnier zaprasza p. Poincaré. T. zw. zaś sprzymierzeńcy obecnego rządu, jak monarchista Daudet, występując jednocześnie przeciw „starej łajdaczce Republice”, raczej kompromitują akcję p. Poincaré tak wewnątrz jak i zewnątrz Francji. Inni znów z grupy Clemenceau, jak Tardieu i Mandel, ciągle udzielają p. Poincaremu ograniczonego kredytu, donagając się odeń wraz z monarchistami i bonapartystami, co raz to więcej agresywnej akcji względem Niemiec i Rosji.

Dawny zaś prezes ministrów Briand objędzia w tej chwili departament Luary i wygłaszając dawno przezeń zapomniane mowy republikańskie, występuje przeciw reakcji społecznej, której ze zmiennym powodzeniem służył. Wyżli jego wech, po przegranej Bloku Narodowego przy wyborach do rad generalnych, każe mu szukać oparcia w przyszytych kombinacjach parlamentarnych, które po wyborach Senatu, zdają się wrożyć rolę dominującą organizacjom lewicowym. W mowach swych Briand wychwala swą własną politykę zagraniczną i przez to samo przeciwstawia się polityce Poincaré'go. Gdy do tego dodamy stałą a nieznośną dla p. Poincaré akcję radykałów z „Ere Nouvelle”, z „Oeuvre”, a dalej socjalistów, komunistów i syndykalistów — będziemy mieli pojęcie o trudnościach, z jakimi walczyć musi p. Poincaré i które nie rokuja mu długiego żywota.

W przeddzień konferencji haskiej i wzajemnych a znanych wam już not słodko-kwaśnych między p. Poincaré a Lloyd Georsem — powstała atmosfera polityczna bynajmniej nie sprzyjająca planom p. Poincaré, tembardziej po wystąpieniach Ligi Praw Człowieka i Obywatela i manifestacjach członków tej Ligi w Berlinie, podczas posiedzenia której nastąpiły wzajemne braterskie manifestacje Ligi Francuskiej i Berlińskiej. To jest strona moralna obecnej chwili przejściowej, z którą liczyć się należy. Nadomiar złego francuski minister finansów, p. de Lasteyrie powiedział do członków parlamentu: „Bądźmy szczerzy, gdyby nawet Niemcy zapłacili cały swój dług, to jeszcze w naszym budżecie zostałaby dziura 4 — 5-ciu miliardów! I Robert de Jouvenel, powołując się na obietnice ministra finansów Klotza z gabinetu Clemenceau, że Niemcy wszystko zapłacą, gdy tymczasem dzieje się wręcz przeciwnie, dochodzi do wniosku, że:

1) Francja winna mieć politykę zupełnie inną, niż dotąd praktykowaną, a tylko p. Lasteyrie zapomnia nam ją przedstawić;

2) że traktat Wersalski jest jednym wielkim oszustwem;

3) że ci, co go ratyfikowali są ofiarami (dupes), a ci co go chcą stosować „z dziką energią” są co najmniej wesołkami;

4) że od 3-ech lat Blok Narodowy nie przestawał oszukiwać kraju bądź świadomie, bądź nieświadomie, przez głupotę, lub dla interesu.

To wszystko wyciągnąć można, według (bardzo czytane) przez publiczność) p. Jouvenela z prostej odpowiedzi p. de Lasteyrie i łatwo zrozumieć, jaką wywołało to emocje w komisji budżetowej.

Przy tych wszystkich nieprzyjaznych dla p. Poincaré okolicznościach, których koroną jest orzeczenie Komitetu Bankierów na korzyść Niemiec, obrońcy p. Poincaré winę zwalają na „kryminalny traktat Wersalski” — to źródło wszelkich nieporozumień, narodowych, z krzywdą Francji na korzyść Niemiec, mierząc w dzisiejszą prawnicową półopozycję starego Clemenceau i jego zwolenników.

Po zmarłym Paul Deschanelu, nieszczęśliwym kilkumiesięcznym prezydencie Republiki została ogłoszona w „Revue des Deux Mondes” niewypowiedziana przezeń mowa senatorska, również krytykująca traktat Wersalski. Znajduje się w niej ustęp, specjalnie nas obchodzący, gdy mówi o posiedzeniach „rad najwyższych, które zupełnie nie uwzględniały decyzji, powziętych przez główne państwa, jak: Belgja, Serbia, Rumunia, Polska i Czecho-Słowacja, jak gdyby te szlachetne narody miały również prawo być poświęconymi innym”.

Ze strony angielskiej i włoskiej, ze strony poważnych odłamów francuskiej opinii publicznej, nie mówiąc już o rosyjskiej i niemieckiej, coraz natarczywiej, coraz częściej i coraz głośniej rozlegają się żądania rewizji i tak już pokiereszowanego traktatu Wersalskiego, szczególnie po konferencji Komitetu Bankierów, który przedstawił żądania, nie licząc się z niby obowiązującym jeszcze mocarstwem traktatem.

Rewizja traktatu Wersalskiego, gdyby odbyć się była mogła przez istotny trybunał ludów, z uwzględnieniem sprawiedliwości i praw narodów do samodzielnego życia, nie zawierałaby w sobie nic groźnego.

W obecnej jednak koniunkturze politycznej, w której miałyby przewagę opinia anglo-niemiecko-włoska, nieżyczliwa nam rosyjska, dwuznaczna malej Ententy — przy rewizji traktatu Wersalskiego — moglibyśmy liczyć nie na złaogodzenie naszej krzywdy z traktatu wypływającej, lecz raczej na jej pogorszenie.

I my chcemy zmiany kapitalistyczno-burżuazyjnych postanowień, ale nie przez inne również kapitalistyczno-burżuazyjne, a dla nas mogące być w tej chwili wysoce niekorzystnymi i niesprawiedliwymi.

Hieronimko.

Faryż, 13 czerwca 1922 r.

Obejmowanie władzy na Górnym Śląsku.

OBJĘCIE KOLEI I POCZTY.

Katowice, 18 czerwca. — (P. A. T.). W niedzielę o godz. 6 wiecz. nastąpiło w Katowicach przejście przez Polskę ruchu kolejowego i pocztowo - telegraficznego. O tej godzinie delegaci polskich kolei przybyli do gmachu dyrekcji kolejowej w Katowicach i przejęli służbę od urzędników niemieckich. Przejęcia dyrekcji kolejowej dokonał delegat ministerjum kolei żelaznych i prezydent poznański dyrekcji kolejowej p. Dobrzycki, poczem nastąpiło przelanie funkcji prezydenta kolei żelaznych na Śląsku na b. ministra kolei p. Sikorskiego. O godz. 12 w nocy wejście w życie nowy rozkład jazdy. Przejmowanie kolei odbyło się wszędzie w porządku. Przejęcie ruchu pocztowo-telegraficznego odbyło się także bez większej przeszkody w ruchu. W urzędzie telegraficznym i telefonicznym po odejściu urzędników niemieckich objęły natychmiast obowiązki urzędniczek polskie.

WKROCZENIE POLICJI.

Katowice, 18 czerwca. — (P. A. T.). W sobotę w południe nastąpiło rozwiązanie dotychczasowej policji górnośląskiej i przekazanie władzy policyjnej przedstawicielom rządu polskiego. Wieczorem o godz. 6 wkroczyła policja polska do Katowic i pełniła już służbę przez całą noc. Dzisiaj po południu przybyła policja konna. Policja polska witana była po drodze i w Katowicach entuzjastycznie. Do policji tej przyjechała została także część funkcjonariuszy dotychczasowej policji, która dobrowolnie zgłosiła się do służby.

RADOSNY NASTRÓJ.

Katowice, 18 czerwca. — (P. A. T.). W związku z przejściem przez Polskę władzy nad miastem, w Katowicach panuje nastrój niezwykle podniosły i radosny. Miasto przybrane odświętnie w festony i zieleń, licznie rozstawione bramy tryumfalne. Porządek w mieście wzorowy: pomimo nieobecności w ciągu 24 godzin władz bezpieczeństwa porządek nigdzie nie był zakłócony. Pierwszy oddział policji polskiej w sile 200 ludzi wkroczył do Katowic w sobotę wieczorem i w pełnym uzbrojeniu przeszedł przez ulice miasta. Przejmowanie władzy odbywa się również w zupełnym porządku, jedynie w poszczególnych wypadkach ustępujący urzędnicy niemieccy odmawiają udzielania wyjaśnień urzędnikom polskim.

Wszystkie dzienniki polskie wydadzą w poniedziałek dodatki nadzwyczajne.

PORZĄDEK WKROCZENIA WOJSK POLSKICH.

Katowice, 18 czerwca. — (P. A. T.). Komitet przyjęcia wojsk polskich ogłasza do ludności górnośląskiej następującą odezwę:

Nareszcie wybiła dla nas wolności godzina. Polska obejmuje już przyznaną jej część G. Śląska i we wtorek dnia 20 czerwca przed południem wkroczy na Śląsk polskie wojsko, aby go połączyć z naszą Ojczyzną. Wzywamy was przeto rodacy jeszcze raz abście jaknajserdeczniej przyjęli naszych braci.

Żołnierze nasi, to bohaterowie, którzy uwolnili Polskę od jej zaborców, którzy krew swoją przelewali i w naszej obronie, bo gdyby Polska nie była wolną, to i Śląsk nasz jechałby w niewoli. To też mając to na uwadze jak też i to, że wśród żołnierzy tych znajdować się będą i powstańcy górnośląscy, powitajmy ich całym sercem, jak na to zasługują. Wzywamy wszystkich, by w

uszanowaniu powagi tej wielkiej uroczystości stosowali się wszędzie do przepisów, dotyczących powitania wojska polskiego. Zachowujmy sami wzorową karność i uważajmy, aby ta uroczystość odbyła się jaknajgodniej.

Porządek wkroczenia wojsk polskich na G. Śląsk jest następujący: we wtorek o godzinie 8-ej rano wojsko pod wodzą generała Szeptyckiego przekroczy granicę na moście Szopienickim pod Sosnowcem. Tam powitane zostanie przez wojewodę Rymera wraz z członkami tymczasowej Rady wojewódzkiej oraz przez delegata biskupiego ks. prałata Kapicę. Powstaniec inwalida przetrnie szablą symboliczny łańcuch graniczny, a następnie wojsko przemarszeruje w otoczeniu honorowych oddziałów b. powstańców do Katowic przez Rożdżeń, Szopienice, Burawiec i Zawodzie. Na granicy miasta Katowic powita wojsko starszy burmistrz dr. Górnik wraz z członkami Rady miejskiej i magistratu, w imieniu zaś całej polskiej ludności G. Śląska — poseł Korfanty. Następnie odbędzie się na Rynku msza polowa, poczem defilada wojsk i odmarsz ich do koszar. Przybycie wojska na Rynek katowicki spodziewane jest około 11-ej przed południem.

UKŁAD W SPRAWIE WYMIANY AKTÓW.

Opole, 18 czerwca. — (P. A. T.). Dziś podpisany został w Opolu układ polsko-niemiecki w sprawie wymiany aktów. Wedle treści jego, obie strony zobowiązują się pozostawić wszelkie akta na miejscu i odstąpić je wraz z odnośnym urzędem drugiej stronie. Wszelkie akta, z wyjątkiem aktów generalnych winny być wydane drugiej stronie bez względu na instancję administracyjną, w której się znajdują, o ile drugiej stronie są potrzebne dla prawidłowego prowadzenia administracji. O ileby co do wykonania umowy miały powstać różnice zdań, kwestję tę rozstrzygnie w drodze arbitrażu trybunał rozjemczy dla G. Śląska.

PO STRONIE NIEMIECKIEJ.

Katowice, 18 czerwca. — (A. W.). Obejmowanie przez władze niemieckie przyznanej Niemcom części Górnego Śląska rozpocznie się we wtorek rano. Oddział wojska niemieckiego, złożony z 1 bataljonu piechoty, 1 pułku jazdy i pół baterji artylerji obsadzi Kluczbork. Jednocześnie taki sam oddział wkroczy do Głogówka. Ostatni obsadzony będzie okręg Raciborski.

Wśród ludności niemieckiej rozpiewane są przez prowokatorów najfantastyczniejsze pogłoski skierowane przeciwko Polakom. Np. kolportowano, jakoby gen. Szeptycki w pochodzie swym oprzeć się miał dopiero o Gliwicę.

Ostrzeżenie przeciw napływowi robotników na Górny Śląsk. Zarząd Związku metalowców Z. Z. P. na G. Śląsku podaje do wiadomości robotników i interesowanych czynników w Polsce, co następuje: W ostatnich dniach napływają na G. Śląsk robotnicy różnych kategorii, tak z b. Kongresówki, jak i z krs. Poznańskiego, a to rzekomo wskutek pogłosek, jakie się tam rozszły, że na G. Śląsku brakuje robotników budowlanych, a więc murywny i cieśli. Wszyscy ci robotnicy, którzy tu przybyli, marzą się na niepotrzebne straty, ponieważ zajęci tu narazie otrzymać nie mogą. Wobec tego ostrzegamy stanowczo wszystkich robotników, z wyjątkiem murywny i cieśli, przed wyjazdem na Śląsk. Upraszamy organizacje i biura pośrednictwa pracy, aby objaśniły ze swej strony pod tym względem robotników. (PAT.)

Konferencja w Hadze.

ZADANIA DELEGACJI POLSKIEJ.

Haga, 18 czerwca. (PAT.) Amsterdamski „Telegraf” ogłasza wywiad z szefem polskiej delegacji wicemin. Strasburgerem, który oświadczył między innymi: skład delegacji polskiej, złożony z fachowców w sprawach ekonomicznych, dowodzi, że Polska pragnie rozwiązać sprawy ekonomiczne, wyluczając wszelkie sprawy polityczne, zarówno w stosunku do Rosji, jak też i do innych krajów. W sprawie ekonomicznej odbudowy Rosji, w której Polska jest szcze-

gólniej zainteresowana, delegacja polska zajmie stanowisko takie same, jak w Genewie. Rozwiązanie sprawy rosyjskiej komplikuje różnica, istniejąca między rosyjskim a europejskim systemem gospodarczym. Tutajszą atmosfera skupienia i spokoju ułatwi zdaniem szefa, delegacji polskiej rozwiązanie zagadnienia rosyjskiego. W końcu wice-minister Strasburger podkreślił różnicę, istniejącą między polityką polską wobec Rosji, opartą na porozumieniu z aliantami, a polityką niemiecką.

Walka o kontyngent w Niemczech

Berlin, 17 czerwca. — (A. W.). W parlamencie niemieckim rozpatrywana będzie w najbliższym czasie sprawa utrzymania kontyngensu zboża chlebowego. W sprawie tej panują w łonie sejmu Rzeszy poważne różnice zdań. Socjaliści utrzymują, że w razie zniesienia kontyngensu wycofają się z gabinetu. co oznaczałoby rozpadnięcie się rządu koalicyjnego. Pospółgólnie stronnictwa ustalają obecnie swoje stanowisko w tej sprawie.

Berlin, 18 czerwca. (P. A. T.). — Na wczorajszym posiedzeniu konwentu senjorów parlamentu Rzeszy socjaliści oświadczyli, że w razie upadku projektu rządowego w sprawie sekwestru zbożowego wystąpią z rządu i przejdą do zdecydowanej pozycji.

R. Poincare w Londynie.

Londyn, 18 czerwca. (P. A. T.). — Według informacji Reutera, pomiędzy Lloydem Georgem a Poincarem po poniedziałkowym śniadaniu, odbędzie się krótka konferencja. Dotychczas nie ustalono jeszcze ostatecznego programu tej konferencji. Przypuszczają, że poruszone zostaną kwestje bliskiego Wschodu, sprawa konferencji haskiej, oraz sprawa odszkodowań niemieckich w świetle ostatnich wypadków.

PRZYJAŻŃ FRANCUSKO-ANGIELSKA.

Londyn, 18 czerwca. (P. A. T.). Havas. — Bankiet na cześć Poincarego dał okazję do wspaniałej manifestacji francusko-angielskiej. W bankiecie wzięło udział z górą 500 osób ze świata dyplomatycznego, politycznego i wojskowego, zarówno Anglii, jak i państw sprzymierzonych. Lord Derby, witając gości francuskich, podniósł zasługi Poincarego, pomiesione dla wspólnej sprawy. Wicehrabia Burnham w wzniesionym toastie oddał hołd kobiecie francuskiej, która tak godnie i po bohatersku spełniła swój obowiązek. Szef sztabu generalnego generała Ravan oświadczył, że bitwa pod Verdun pozostanie doskonałym przykładem potęgi oporu, jaki stawiać może wojsko w walce obronnej. Żadna pochwała, mówi Ravan, nie może wyrazić tego zaciepętego oporu i wytrzymałości wobec przeważających sił nieprzyjacielskich.

Wojna domowa w Chinach.

Pekin, 18 czerwca. — (P. A. T.). Havas. Donoszą o upadku rządu południowo-chińskiego. Wojska południowo-chińskie zostały rozbite. Prezydent południowo-chińskiego rządu Sun-Jat-Sen zbiegł. Generał Tschen-Tsching-Ming zdobył miasto Kanton.

MANDŻURJA A CHINY.

Paryż, 17 czerwca. (P. A. T.). — Z Mukdenu donoszą, że na wspólnym zebraniu przedstawicieli trzech mandżurskich prowincji ustanowiono nowy rząd autonomiczny dla Mandżurji. Mandżurja pozostaje częścią integralną Chin. Każda prowincja otrzymuje dla siebie autonomiczny rząd. Naczelnym wodzem wojsk mandżurskich jest gen. Tshang-Tso-Lin.

Wybory w południowej Irlandji

Londyn, 17 czerwca. — (P. A. T.). Wczoraj odbyły się w 26 hrabstwach republiki południowo-irlandzkiej wybory do tymczasowego parlamentu, który zostanie zwołany na dzień 1 lipca. Przebieg wyborów był spokojny. Wynik zostanie ogłoszony w poniedziałek.

Hiszpanja a Maroku.

Madryt, 18 czerwca. (P. A. T.). Havas. — Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu uchwałała Rada ministrów zaprzestać definitywnie operacji wojennych, oraz utworzyć zarząd cywilny tego kraju.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Krowcy, należący do dzielnicy Śródmiejskiej, proszeni są o przybycie na posiedzenie do lokalu dzielnicy, Jerozolimska 6, we wtorek d. 20 b. m. o godz. 7 wiecz.

Wola-Czyste. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Wola-Czyste.

Wydział kulturalno-oświatowy. Posiedzenie Wydziału odbędzie się dziś o godz. 6 1/2 w lokalu OKR.

Powisłe. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Sołec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy Powisłe.

Powązki. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Okopowa 80, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy Powązki.

Praga. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy Praskiej.

Tramwajowa organizacja PPS. Dziś o godz. 6 pp. w lokalu, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu tramwajowej org. PPS.

Egzekutywa Okręgowego Komitetu Robotniczego. Posiedzenie Egzekutywy Okr. Kom. Robotn. odbędzie się d. 20 b. m. o godz. 5 pp.

Koło kuchmistrzów przy dzielnicy Śródmiejskiej, które się zorganizowało dnia 14 b. m., powołało do zarządu następujących towarzyszy: Purwin (przewodniczący), Jakielski (skarbnik), Grabowski (sekretarz) i dwóch zastępców: Pietrusiewicz i Zaurski. Następne zebranie odbędzie się w środę dnia 21 czerwca w nocy o godz. 1 w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6.

Tow. kuchmistrze, należący do dzielnicy Śródmieście, są proszeni o bezwzględne przybycie na zebranie Koła, Komitet zaprasza również sympatyków.

Koło szweców i kamaszników, które się zawiązało przy dzielnicy Śródmieście, wzywa wszystkich towarzyszy, jak również i sympatyków PPS, o przybycie na zebranie Koła we wtorek dnia 20 czerwca punktualnie o godz. 7 wiecz. do lokalu dzielnicy Śródmieście, Al. Jerozolimskie 6.

Ruch zawodowy.

ZJAZD KOLEJARZY ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI.

Dnia 10 czerwca r. b. odbył się w Krakowie w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego L. 5 w sali udekorowanej sztandarami Koła Z. Z. K. bielskiego i krakowskiego, czwarty walny Zjazd delegatów okręgu Krakowskiego Związku zawodowego pracowników kolejowych.

Na Zjazd przybyło 61 delegatów z okręgu, reprezentujących 14.000 pracowników kolejowych, zorganizowanych w Z. Z. K. w okręgu krakowskim. Sprawozdanie ustępującego Zarządu zdawali członkowie tegoż kol. Bator, Mastek, Żmudka i ogólnie w uzupełnieniu kol. Chudzik. Po ożywionej rzeczowej dyskusji zjazd uchwalił jednogłośnie wotum zaufania ustępującemu Zarządowi. O godz. 11.30 Zjazd wyłonił delegację do prezydium D. K. P., która przedłożyła prezesowi teje memorjały w sprawie obecnego ciężkiego materialnego położenia pracowników kolejowych, jak również w sprawach taktyczno-organizacyjnych. Prezydium D. K. P. zobowiązało się niezwłocznie zakomunikować M. K. Z. żądania ogółu pracowników kolejowych. Wnioski ustępującego Zarządu okręgowego referowali członkowie tegoż, wnioski poszczególnych Kół delegaci z tychże.

Zjazd wybrał nowy Zarząd okręgowy Z. Z. K. w następującym składzie: 1) Chudzik Stanisław, 2) Bator Rudolf, 3) Żmudka Julian, 4) Sikora Leopold, 5) Buczek Jan, 6) Wiciński Andrzej, 7) Mastek Mieczysław, 8) Ściborowski Ignacy i 9) Packan Jan. W zastępstwie: 1) Kawala Ryszard, 2) Torba Władysław, 3) Herlinger Teodor.

Na Zjeździe zapadły następujące uchwały:

- 1) ponieważ najważniejsze postulaty pracowników kolejowych, przedłożone przez W. W. Z. Z. K., jak pragmatyka służbowa, uposażenie, umundurowanie, pasy drożyniane, godzinowe dla konduktorów i t. p. są przez Rząd ignorowane, pomijane lub odwiekane, Zjazd delegatów Kół okręgu Krakowskiego odnosi się do nadzwyczajnego zjazdu Prezesów Kół i Zarządów Okręgowych, mającego się odbyć w Warszawie w dniu 18 czerwca b. r. z wnioskiem, żeby wspomniany Zjazd głęboko się zastanowił nad obecnym ciężkim położeniem pracowników kolejowych i zdecydował środki, któreby zmusiły Rząd do zrealizowania wymienionych postulatów.
- 2) Wobec ofensywy reakcji, należy się wszelkimi siłami przeciwdziałać teje przez wzmocnienie pracy w Zarządach Kół na polu kulturalno-oświatowym i organizacyjnym, a tymczasem nad wyrobieniem spójności i karności do ewentualnej obrony postawionych postulatów. W tym celu Zjazd delegatów wzywa przysłały Zarząd Okręgowy do poświęcenia szczególnej uwagi działalności Kół pod tym względem.
- 3) Wobec zdecydowanie wrogiego stanowiska P. Z. K. w stosunku do Z. Z. K. jak również wobec mas kolejarzskich, Zjazd delegatów odnosi się do Wydz. Wykon., żeby teże poświęcił więcej uwagi P. Z. K. na łamach organu zw. „Kolejarza-Związkowca”, ujawniając wrogą działalność tychże wobec mas kolejarzskich, zaprzeczając się twórczej się reakcji, przyzeczem należy ujawnić na każdym miejscu działalność poszczególnych szweców P. Z. K., tem bardziej, iż taktyka ich jest w stosunku do Z. Z. K. wprost wyzywająca.

Zw. pracowników miejskich. Worecka 7 m. 4. Dziś o godz. 5 pp. w lokalu Związku, Worecka 7/4, odbędzie się posiedzenie Wydz. Wykonawczego. Proszeni są o przybycie tow. tow.: Lengua W., Piotrowski Szcz., Miłowicz W., Wolski L., Szadkowsk M. i Mroziński B.

Dziś o godz. 7 pp. w lokalu Związku, Worecka 7/4, odbędzie się posiedzenie Zarządu. Proszeni są o przybycie tow. tow.: Lengua W., Miłowicz W., Michalak A., Szadkowsk M., Kruk Stanisław, Mroziński B., Świercz Ign. i Dąbrowski Jan.

Wiadomości Księgarni Robotniczej.

Nr. 20.

Warszawa, ul. Wspólna 17, tel. 229-70.

Polecamy dzieła nakładowe i w większej ilości nabyto:

Czapiński K. Czarna ofensywa. Drogę i celę wiodącego klerykałizmu, str. 48. 8-ka. Mk. 150.

Czapiński K., Dokąd kier prowadzi Polskę? Mowy sejmowe, str. 94. 8-ka mniejsza. Mk. 200.

Hutnik Jan. Żelazny diabeł. Poezje. Str. 104. 8-ka mniejsza. Mk. 400; na papierze czerwonym mk 500.

Kautsky Karol. Od demokracji do autokratyzmu państwowego. Odprowa Troickiemu, Str. 122. 8-ka. Mk. 400.

Miet Franciszek. Worek Judaszów czyli rzecz o klerykałizmie. Str. 100. 8-ka. Mk. 400.

Radek A. St. Ostatnia deska ratunku i inne powieści. Str. 280. 8-ka mniejsza. Mk. 700.

Wroński Cz., W imię Krzyża! Króćci rysy dziejów inkwizycji powszechnej. Wyd. II powiększone. Str. 104. 8-ka. Mk. 400.

Zysław. Sztydłem i krapidłem, serja EL Str. 104. 8-ka. Mk. 400.

CYRK

JESZCZE 2 DNI TURNIEJU. Dziś 4 DECYDUJĄCE SPOTKANIA: a) WILDMAN kontra (rewanz) WESTERGARD-SZMIDT, STALLING-GARKOWIENKO, ANGLIC-WEHRAM i BAGANC-JACK MOUNRO. Początek 9 m. 30.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 28°, najniższa 15°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, chłodniej, wiatry północno-zachodnie.

PODWYŻSZENIE OPŁAT POCZTOWYCH

Z dniem 1 lipca, na mocy rozporządzenia ministra poczt i telegrafów, dotychczasowe opłaty pocztowe zostały podwyższone w następujący sposób: listy zwykłe w obrocie miejscowym — 20 mk., w obrocie zamiejscowym do wagi 20 gr. — 20 mk., ponad 20 gr. do 250 gr. — 40 mk., kartki pocztowe pojedyncze — 16 mk., z odpowiedzią — 32 mk., druki zwykłe do wagi 50 gr. — 4 mk., do 100 gr. — 8 mk., do 1.000 gr. — 40 mk. Należytość za listy zwykłe do 20 gr. — 20 mk., należytość za listy zwykłe do 250 gr. — 40 mk., należytość za polecenie — 30 mk., Paczki do wagi 1 kg. — 50 mk., do 5 kg. — 200 mk. Polecenie przesyłek pocztowych — 30 mk., zwrotne poświadczenie odbioru przy nadaniu 30 mk., po nadaniu — 60 mk. Opłaty za przekazy do 1.000 mk. — 20 mk., do 3.000 — 40 mk., do 10.000 — 100 mk., do 30.000 — 200 mk., do 100.000 — 550 mk. Dopuszcza się w obrocie wewnętrznym przekazy pocztowe i telegraficzne do kwoty 100.000 mk. na jeden przekaz. Ogranicza się wagę druków urzędowych do 2.000 gr. Podwyższa się wagę przesyłek mieszanych do 1.000 gr. Dodatkową opłatę za przesyłki „poste restante” pobiera się zasadniczo przy nadaniu. Ogranicza się najwyższy wymiar składowego za 1 paczkę do 1.000 mk. Niniejsza taryfa obowiązuje w obrocie wewnętrznym na całym obszarze Rzeczypospolitej oraz w obrocie Rzeczypospolitej z polską częścią G. Śląska i wolnym miastem Gdańskiem.

Odczyt prof. Petrażyckiego o moralności. Dn. 22 b. m., w czwartek, o godz. 8 wiecz., w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) profesor uniwersytetu warszawskiego, dr. Leon Petrażycki, wygłosi odczyt o istocie moralności i istocie prawa. Bilety zawczasu nabywać można w „Składnicy Pomocy szkolnych” (Marszałkowska 143), w „Książnicy” (Nowy Świat 59), w „Książce” (Hoża 17, róg Kruczej), i w „Epoce” (Szpitalna 1, 1 piętro).

WYPADKI:

Za 25 milionów marek 5 bochenków chleba. Zamieszkała w Irenie pod Dębliem Chęja Cywa otrzymała przekaz z Ameryki od krewnych na wdziarnia sumę pieniędzy. Oczywiście, że krewni i znajomi dowiedzieli się o szczęściu C. i wiesz szybko rozeszła się po miasteczku. W ubiegłym tygodniu wyjechała ona do Warszawy, celem odbioru pieniędzy. Odebrawszy pieniądze w banku: 25 milionów marek, nalaadowała walizę i udala się w drogę. Po przyjeździe do Dębina C. chciała natychmiast się widzieć swego majjaka i na stacji zatrzymała się w walizce zamiast 25 milionów znajdowało się 5 bochenków świeżego chleba pyłowego, czyli, że każde 5 milionów zamieniło się odurowianym sposobem w bochenek chleba. Zaskarżona polcja wszczęła dochodzenie. C. przyjechała do Warszawy i tu polcja zajęła się odzyskaniem sprawców sprytnej kradzieży. Kradzieży dokonano w ten sposób, że ktoś, kto wiedział, że C. otrzymała przekaz i jedzie do Warszawy po odbiór pieniędzy, a był to ktoś bliski, gdyż wiedział jaką walizką pieniędzy

zastaną przywiezione, a może nawet wziętą, gdzie walizka została nabrta — identyczną walizkę zamówił, potem udał się w podnóż wsiadł za C. i w powrotnej drodze w wagonie, skorzystawszy z jakiegos sposobności, walizkę z milionami zamienił na walizkę z chlebem.

(m) Topielec. Jan Walewski, rybak, wczoraj o godz. 8 rano wykłwał z Wisły (pod Bielkami) gdzie kończy się łacha wiślana) zwłoki mężczyzny około lat 40, bez ubrania. Prowadzący w tej sprawie dochodzenie policja 26 komisariatu wkrótce ustaliła, że jest to 43-letni Feliks Tallkowski (Kościelna 10), inkasent zakładów gazowych, który podczas kąpieli w Wisle, ponieważ cytadeli, w dniu 15 b. m. astrafiał na głębie i utonął w obecności swej żony Eleonory, która siedziała na brzegu rzeki, pilnując ubrania męża.

— Wczoraj o godz. 9 rano Marię Marlow, dozorczą przy budowie mostu węzła kolejowego, wyłowili z Wisły, wprost demar nr. 40 przy ul. Sołec, topielec w ubraaniu. Prowadzący w tej sprawie dochodzenie podkomisarz wodny ustalił wkrótce, że jest to 7-letni Antoni Siniarski, syn pracownika w magazynach miejskich przy moście ks. Poniałowski, obok przystani kłobu W. T. W. Okazuje się, że chłopiec zginął w tajemniczy sposób jeszcze dn. 15 b. m., prawdopodobnie wieczorem wpadł on z łapy, gdzie mieszkają rodzice jego i niepostrzeżony przez nikogo, utonął.

(m) Zderzenie samochodu z wozem. Wczoraj o godz. 8 rano samochód ciężarowy nr. 2117, należący do Tow. zjednoczonych Wrovarów p. f. „Habermusch i Schiele”, prowadzony przez kierowcę Feliksa Żółkowskiego, jadąc z niewłaściwą szybkością przez most Kierbedzia w stronę Warszawy, najechał na wóz, rozwijający mleko z firmy „Majlett” w Marochanie. Skutkiem zderzenia siedzący na wozie Zurek i Samborska zostali lekko potłuczeni. Z pary koni przy wozie jeden został zabity, drugi potłuczony, wóz częściowo uszkodzony.

(m) Oblawa nocna. Skutkiem częstych skarg przechodniów i mieszkańców ul. Marszałkowskiej (przy dworcu), Chmielnej, Wilek, Złotej i sąsiednich na całonocne niemiłe awantury spacerujących licznie tam „dam” i ich „opiekunów”, nocny wczorajszy komisarz V komisariatu, p. Gocławski, zarządził obławę. Wynikiem obławy w tej dzielnicy było zatrzymanie około 50 osób, składających się z tych „dam” i ich „opiekunów”, mocnych sprzedawców i sprzedawczyń papierosów, alkoholi, przekąsek i ławiatów. Podczas obławy na Nowym Świecie zatrzymano jeszcze 10 „dam”, Podczas obławy w Alei 3-go Maja również zatrzymano tyleż „weselych ór”, przytem stwierdzono, że w Alei 3-go Maja i na Wybrzeżu Kościuszkowskim oraz pod Sławkim mostem ks. Poniałowski jest uprawiany nierząd. Ogółem więc podczas tej obławy zatrzymano około 70 osób. Część, po sprawdzeniu, zwolniono, pozostałych zatrzymanych skierowano do sądów pokoju lub do urzędu zdrowia publicznego.

(m) Epidemja samobójstwa. Wczoraj o godz. 8 rano przy ul. Przystankowej 53 z olna mieszkanka rodziców swych na 4-em piętrze z pokoiu sypialnego, wyskoczył na bruk podwórza 25-letni Stanisław Swastko, kawaler, syn właściciela mydlarni, gdzie przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarł skutkiem ogólnego potłuczenia i wewnętrznych obrażeń. Pogrzebem zajęło się Tow. „Ostatnia Polonja”. Przyczyną samobójstwa: melanchoja, światło już od kilku dni zwrócił uwagę rodziców swem posępem usposobieniem.

— 15-letnia Józefa Siczewska, zamieszkała przy ul. Włocławskiej 18, uszła się kługu w zamiarze samobójczym na schodach tego domu. Młodszą desperatkę w starcie ożdzka przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Z powodu złego pożywia małżeńskiego targnęła się na życie wypijając pewną dawkę jodyny, 27-letnia Róża Czarwicka, zamieszkała przy ul. Bojanowskiej 17, na Pełcowiznie. Po udzieleniu pomocy lekarza Pogotowia niedoszła samobójczyni pozostała na miejscu.

— 26-letnia Stanisława Śniechowska ze Żłobkowska, przed domem nr. 58 przy ul. Chmielnej napadła się na celu samobójczym weranda. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Wolskiego.

— Z brzożu Wisły, w pobliżu mostu kolejowego od strony Pragi, wkradła się rzeka w celu samobójczym 28-letnia Estera Reinholdowa z Włocławka. Po wydobyciu z wody przy desperacie znalaziono buteleczkę z niewiadomą trucizną i proszek. Zachodzi przeto przypuszczenia, że desperatka przed rzuceniem się do Wisły, zażyła truciznę. Po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia, desperatkę przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Twardy i uparty złodziej. Przed dwoma tygodniami w majątku Dierżanowo pod Płockiem dokonano olbrzymiej kradzieży złota i biżuterji na sumę 15 milionów marek. Celem wykrycia tej kradzieży komenda policji okręgu warszawskiego wysłała komisarza pow. warsz. Nowaka z wywiadowcami Buszkiem i Bobowskim, którzy wszczęli na miejscu poszukiwania sprawców kradzieży. Po kilku dniach pracy nie zaprowadziła policja do łobka majątku Stanisława Makosieja, który też został aresztowany. Narazie nie przyznawał się on do kradzieży, ale poplątawszy się w odpowiedziach na zadawane pytania, przyznał się, że wskazania gdzie ukrył skradzione skarby, odmówił. Przed sądem siedzącym przyznał się również do kradzieży, podkreślił cynicznie, że złota nie odda. Kilka razy jednak udawał skruszonego i postanowił wskazać gdzie ukrył skarby, w ostatniej jednak chwili, gdy trzeba było po to uść, cofnął się, mówiąc, że tak dużo złota oddać nie może. Wskazał tylko na innego leżaka tegoż majątku. Dziwka Altona, mówiąc, że objęli uczynili to wspólnie i skarbnicy się podzieliłi, Dziwka jednak do kradzieży się nie przyznaje. Dalej dochodzenie przeszło w ręce sędziego śledczego, czy jednak skarby złodziej odda — niewiadomo, gdyż, jak mówi, jest to za wiele, by mógł się pozbywać z lekkiem sercem tego, o czym myślał bardzo długo.

Teatr i Muzyka

PREMIERA W „NOWOŚCIACH”.
„Winobrania”, muzyka Oskara Nedbala.
Ogórkowy widocznie sezon daje się już odczuwać w doborze operetek. A może to produkcja tego towaru, stając się wobec masowego zapotrzebowania istic fabryczno - maszynową, — nie może się zdobyć na nic lepszego?
Bądź co bądź „Winobrania”, jakkolwiek jest serdecznie nudne, słucha się jako tako, skoro muzykę napisał do tej operetki Nedbał. Samo przez się nazwisko poważnego tego muzyka i kompozyto-

ra usprawiedliwia do pewnego stopnia niezupełnie udany wybór. Muzyka byłaby być może znacznie bardziej interesująca, gdyby libretto było więcej warte, no i wyższy poziom gry artystów, dziwnie przystosowany do poziomu libretta. Interesującym urozmaiczeniem tego szarego przedstawienia były kuplety p. Sawińskiego, ale politycznych „witzów” należy albo unikać zupełnie, bo to jest materia dość subtelna, albo wykazać w nich nieco wybredniejszy dowcip, kogokolwiekby to on dotyczył.

P. Józwiakówna jeszcze do dziś dnia nie umie dialogu prowadzić w sposób naturalny, a zarówno jej, jak p. Rotowskiej, obdarzonej wyraźnie i pięknie rozwijającym się głosem, brak jest niezbędnej dozy bezpośredniości, szczeroci i przejęcia się rolą. I reszta aktorów nie wzniosła się ponad przecięcie względnie pewną zamierowaną rutynę. Orkiestrę, jak zazwyczaj, prowadził p. Górzyński.

J. R.

- Teatr Wielki. Dzisiaj „Uprowadzenie z Seraju”.
- Teatr Romantyczny. Dzisiaj i jutro „Sublokator”.
- Teatr Polski. Dzisiaj i jutro „Drugi mąż”.
- Teatr Reduta. Dzisiaj „Fircyk w załozach”. Jutro „Judasz”.
- Teatr Komedja. Dzisiaj z powodu próby generalnej przedstawienie odwołane. Jutro „Wilkobak”.
- Teatr Mały. Dzisiaj i jutro „Raj zamknięty”.
- Teatr im. Bogusławskiego. Dzisiaj „Manius”.
- Teatr Nowości. Dzisiaj i jutro „Wimbrozacje”.
- Teatr Nowy. Dzisiaj i jutro „Auto-film”.
- Teatr Praski. Dzisiaj i jutro „W zła godzinę”.
- Teatr Powszechny. Dzisiaj i jutro „Kmicic”.
- Popis szkoły śpiewa prof. Sobolewskiej odbędzie się dzisiaj o g. 8.30 w sali Konserwatorium. Bilety wydaje szkoła.

Sport.

Drugi występ robotniczego klubu sportowego „Skry”.
W nadchodzącą środę robotniczy klub sportowy „Skry” rozegra zawody piłki nożnej, z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy C, z żydowskim klubem sportowym Bar-Kociba. Sądząc z ostatniej gry „Skry”, zwycięstwo powinno przypaść jej w udziale.

Polonia - Slavia.
1-1 (1-0).

Na zaproszenie zarządu klubu Polonji „Slavia” zgodziła się przedłużyć swój pobyt w Warszawie dla rozegrania meczu z mistrzem okręgu warszaw-

skiego Polonja. Pomimo ostatniej porażki, jako wojskowi pomieści w walce z Czechami, opinia publiczna do ostatniej chwili spodziewała się zwycięstwa Polonji. Przebieg jednak gry sprawił jej niemiłą niespodziankę. W Polonji jedynie bramkarz i obrona stali na poziomie drużyn pierwszoklasowych, pomoc słaba, atak zaś grał tak marnie, jak nigdy w tym sezonie, nie potrafiając z najlepszych sytuacji podbramkowych uzyskać ani jednego punktu. Drużyna czeska zaprezentowała się naogół dobrze; najlepszą jej częścią jest linja pomocy oraz lewa strona ataku, najsłabszą zaś bramkarz i prawy obrońca. Grę zaczynają Czesi i już w pierwszych minutach posiadają wybitną przewagę, która tylko brak dobrych strzelców w ataku nie pozwala im cyfrowo wyzyskać. Co do Polonji, to ogranicza się ona jedynie do rzadkich wypadów, przynoszących jej przez lewe skrzydłowe Zamimami w 12 minucie pierwszą bramkę. Rezultat ten utrymuje się do pauzy.

Druga połowa gry daje Czechom pole do poposaenia się bardzo ładną grą g'owami, pozatem jednak wypadki ich likwiduje dobry bramkarz Pizelowski, którego jedyną wadą jest zbyt duża tusza, utrudniająca mu szybkość ruchów. W ostatnich minutach z ładnej centry lewego skrzydła (grał najlepszy z drużyny) prawy łącznik Czechów strzela niemożliwą do obrony, wynównującą bramkę. Przy stosunku 1-1 obie drużyny schodzą z boiska. Sędziował szepownie p. Strzelecki (Polonja), wywołując ciągle protesty z obydwu stron.

Czeski K. S. „Pardubice” w Warszawie.
Dnia 28 b. m. przybywa do Warszawy dla rozegrania zawodów w warszawską Polonja, jeden z najsilniejszych klubów sportowych w Czechach K. S. „Pardubice”.

Polonia - Warszawianka.
4-0 (2-0).

Towarzystwie spotkanie obu drużym wykazało dobitnie przewagę Polonji, która miała znakomitą obronę, złożoną z Manczewskiego i Stencia, a atak zasilony przez dawno niewidzianego na meczach Proszkic, Warszawianka grała naogół bardzo słabo. Sędziował dobrze kap. Easmans.

Po ostatnim zwycięstwie, uzyskanem ze „Slawia” przez Koronę, ciekawem byłoby spotkanie obu drużym, gdyż o ile w Koronie znać poprawę formy, o tyle Polonja, od czasu rozgrywek o mistrzostwo gra znacznie słabiej.

Tygodniowe pismo socjalistyczne

„TRYBUNA”

Wychodzi pod redakcją:
J. M. Borskiego, K. Czapińskiego, I. Baszyńskiego, T. Hołówki,
M. Niedziałkowskiego, St. Posnera i Z. Zaremby.

Ukazał się Nr. 24 i zawiera:
Mieczysław Niedziałkowski. Zmudzenia. — Stanisław Posner. Konferencja w Genewie. — Na Widnokręgu. — S. P. I. Archanioł Pracy. — S. P. II. Wampir fascyzmu. — S. P. III. O miłości i nienawiści. — S. P. IV. Akademia pracy. — S. P. V. W Anglii. — T. Koz. Przegląd polityki zagranicznej.

Warunki prenumeraty od 1 kwietnia r. b. Miesięcznie w kraju z przysyłką 225 mk., kwartalnie 600 mk., zagranicą podwójnie; w Ameryce półrocześnie 1 dolar; Cena numeru pojedynczego 60 mk. Ządać we wszystkich punktach sprzedaży pism.
Redakcja i Administracja: Warszawa, Warecka 7, tel. 230-44. Konto czekowe Nr. 532
Administracja czynna codzień od 10-4 pp. Redaktor przyjmuje w sobotę 1-3 pp.
P.S. Numer ukazowy „Trybuny” wysyła się po nadesłaniu adresu.

Pot i niemiłą woń
z nóg, rąk i pach, znakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany
„SUDORYN”
w pudełkach z siłkiem
wyr. farmac. labor. „Ap. KOWALSKI” w Warszawie, Miodowa 1.
Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryjach.
Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Dr. M. Aitfeld
b. st. ord. szp. Zielna 12-2, tel. 252-34. Chor. wener. skór., piccio-
we do g. 9 i pół r. i od 5-7 pp.
Panie i dzieci 4-5.

Dr. Zofja Kostkowska
chor. wener., skór., analizy krwi
na syfils. Chłodna Nr 26, te-
lefon 99-29, od 3-5.

WYPRZEDAŻ
Ceny bez konkurencji!

SUKNIE	Mk. 3.500
BLUZKI	1.500
SPÓDNICE angielskie	500
KOSZULE męskie zefir.	1.200
KALESONY męskie para	1.500
SKARPETKI para	250

B-cia ZANDER
88 MARSZAŁKOWSKA 88.

WŁOSZENIA BRUBNE.

A) Zegarów ściennych, zegarów ków, budzików. Repertarz tanio, dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, róg Dzielnej.

B) Pierwszorzędnych tokarzy i szlifiery wykwalifikowanych w dokładnych narzędziowych robotach może otrzymać bardzo korzystne warunki pracy w wytwórni narzędzi. Oferty pod „Precyzja” „Reklama Polska” Jasna 10.

Na dokładne roboty narzędziowe potrzebny jest kontroler wyrobów. Oferty kierować pod „Przemysł” „Reklama Polska”, Jasna 10.

OBOWIE rozmaite wybór wielki, płócienne gwarantowane 4300, prutek 5000. Jerozłimska 10-12.

Mebli wybór skromnych, wykwintnych. Ceny rzeczywiście bezkonkurencyjne, proszę sprawdzić. Plac Aleksandra 13 róg Żorawiej.

Tytle grafitowe oryginalne Noll-ego po rajtaniej sprzedaje firma Poznański, Marszałkowska Nr. 72.

Poszukuje się korespondenta (tki) z dokładną znajomością w słowie i piśmie francuskiego i angielskiego, również potrzebna jest znajomość pisanie na maszynie i stenografji. Bliższe warunki do omówienia w biurze naszym Koncern Naftowy „Dąbrowa”, Marszałkowska 151, 4 piętro.

USIERAJCIE SIĘ NA KREDYT
u pierwszorzędnego krawca. Zyczący podają adresy swe. Poczta główna, skryjnka 25.

500 marek doskonały portret z fotografji „Zjednoczeni portreciści” Złota 16.

1000 ubrań męskich modnych, płaszczy, spodni, palt, kuzuszków, kurtek, wyprzedajemy za bezcen. Szyjemy z własnych i powierzonych materiałów. Si-powski i S-ka, Głmielna 49, front II p. m. 5. Oddział Krucza 24, Sklep Polski.